Rok XI. Nr 352 Sosnowiec, środa 23 grudnia 1936 roku. Cena 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego



mi... karni: ... ul. Teatra... Telefon Redak... 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

**ODDZIAŁY:** KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19.66

# Powstańcy w krzyżowym ogniu
## karabinów maszynowych

MADRYT, 22. 12. PAT. Havas donosi, że w poniedziałek wieczorem powstańcy podjęli atak na odcinku Villa Verde. Bitwa trwała dwie godziny. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Wojska rządowe zdobyły na odcinku południowym okopy nieprzyjaciela na przestrzeni 500 metrów. Obecnie powstańcy znajdują się pod krzyżowym ogniem karabinów maszynowych milicji. W Villa Nueva de Canada atak kawalerii maurytańskiej został odparty przez wojska rządowe. Powstańcy wycofali się ponióslszy ciężkie straty.

PARYŻ, 22. 12. — Według wiadomości ze źródeł powstańczych, także w Barcelonie, Walencji i Alicante daje się odczuwać coraz dotkliwszy brak żywności. Racje żywnościowe dla ludności cywilnej zostały ponownie zmniejszone.

### 45 kobiet rozstrzelano

W Madrycie odbyły się burzliwe demonstracje kilku tysięcy kobiet, domagających się żywności i wydania miasta w ręce powstańców. 45 kobiet aresztowano i jak donosi radiostacja w Tetuanie, natychmiast rozstrzelano.

MADRYT, 22. 12. Źródła rządowe donoszą, że wczoraj na froncie andaluzyjskim stoczono 5-cio godzinną bitwę w której wzięły udział po obu stronach wszystkie siły, rozlokowane w tej prowincji. Wojska rządowe otoczyły i zdziesiątkowały 200 marokańczyków, którzy atakowali rów strzelecki, bronio ny przez 25 milicjantów.

Następnie dowództwo wojsk rządowych oskrzydliło oddział powstańczy, który pośpieszył marokańczykom z odsieczą, lecz wobec groźby otoczenia musiał wycofać się. Wśród zabitych powstańców rozpoznano wielu oficerów i żołnierzy niemieckich.

## Artystyczne karnety
### NA ZNACZKI POCZTOWE.

WARSZAWA, 22. 12.

Miły bezpłatny upominek gwiazdkowy postanowiła rozdzielić między rzesze swych klientów poczta z okazji tegorocznych Świąt. Upominkiem tym to artystyczny karnet na znaczki, który otrzymają ci wszyscy, którzy zamówią takowy w Urzędzie pocztowym, składając przynajmniej 25 groszy na wybrany dowolnie znaczek lub komplet znaczków, które będą naklejone w ich karnecie i ostemplowane okolicznościowym, świątecznym datownikiem z napisem: „Witaj Gwiazdko Złota" i datą. Wspomniane karnety można zamawiać do 6 I. 1937 r.

## Cena zapałek
### NIE BĘDZIE OBNIŻONA.

WARSZAWA, 22. 12.

Rozmowy w sprawie obniżenia ceny zapałek, prowadzone z dzierżawną spółką zapałczaną, zostały chwilowo przerwane. Rokowania te będą jednak niebawem znów podjęte, gdyż sfery rządowe uważają obniżenie ceny za konieczne.

Sytuację utrudnia fakt podrożenia surowca, t. zn. drzewa, tak, iż wątpliwe jest, aby cena zapałek mogła być obniżona aż do 5 groszy za normalne pudełko.

# Wstrząsy w San Vincente
## 100 zabitych i 300 rannych

SAN SALVADOR, 22. 12. — Ogniskiem trzęsienia ziemi, które nawiedziło miasto San Vicente jest wulkan Chichonpenpe.

Miasto San Vicente leży na zboczach tego wulkanu. Dotychczas wydobyto z pod gruzów przeszło 100 zabitych i około 300 rannych. których umieszczono w szpitalach San Salvador

Szkody wyrządzone w San Vicente przekraczają 10 milionów dolarów.

W ciągu ostatnich 24 godz. zarejestrowano przeszło 100 wstrząsów, które trwają w dalszym ciągu tak, iż miejscowościom położonym w sąsiedztwie wulkanu nie przestaje grozić niebezpieczeństwo. San Vicente zostało zupełnie ewakuowane.

# Dramat w powietrzu
## Lotnik postrzelony przez swą towarzyszkę

PARYŻ, 22. 12. — Nad lotniskiem Villacoublay rozegrał się w powietrzu niezwykły dramat. W dwuosobowym samolocie pilot został postrzelony przez swą towarzyszkę, która była jego przyjaciółką. Samolot dokonał przymusowego lądowania w Villacoublay.

W chwili gdy ranny pilot wysiadł z samolotu, jego towarzyszka niejaka p. Schmaler wzbiła się w powietrze i odleciała w niewiadomym kierunku.

Jak donoszą południowe dzienniki, szczątki samolotu zostały odnalezione na wybrzeżu kanału La Manche. Z pod samolotu wydobyto lotniczkę, która odniosła rany nie zagrażające jej życiu. Została ona umieszczona w pobliskim hotelu, gdzie znajduje się pod opieką lekarzy.

# Książę Monaco
## poluje w polskich borach

WARSZAWA, 22. 12.

Do Polski przybył na polowanie książę Monaco, władca maleńkiego państewka, w którym króluje... ruleta

Nie jest to pierwszy pobyt Ludwika II ks. Grimaldi — bo tak brzmi jego rodowe nazwisko, w naszym kraju. W roku zeszłym był on gościem ordynacji nieświeskiej. Książę Monaco, namiętny myśliwy, nie żałuje nigdy długiej podróży ze stołecznego południa do zaśnieżonych, ciemnych borów litewskich: perspektywa strzelania wilków, łosi i odyńców jest dostateczną przynętą dla zapalonego nemroda.

W r. b. na teren swoich łowów książę Monaco wybrał Polesie, gdzie uskał pozwolenie na odstrzał trzech łosi, za które z książęcego skarbu asygnowano podobno po 2.000 zł. bo tyle za odstrzał łosi pobiera ordynacja nieświeska.

Ks. Ludwik II jest jednym z najbogatszych ludzi w Europie.

## Na budowę kolei Śląsk — Gdynia
### otrzymamy 400 milj. fr.

WARSZAWA, 22. 12. W planie pożyczkowym polsko - francuskim przewidziana jest również wpłata drugiej transzy pożyczki kolejowej na budowę magistrali Górny Śląsk — Gdynia.

Transza ta przed dewaluacją franka ustalona była w wysokości 300 milj. franków. Obecnie, po zdewaloryzowaniu otrzymamy z tego tytułu przeszło 400 milj. franków, drogą emisji obligacji Francusko - Polskiego Tow. Kolejowego.

Pozwoliłoby to już na wiosnę 1937 r. rozpocząć prace przy budowie drugiego toru magistrali węglowej.

## P. Prezydent
### WYJECHAŁ NA ŚWIĘTA DO SPAŁY.

WARSZAWA, 22 12.

Pan Prezydent Rzplitej wraz z całym otoczeniem wyjechał do Spały, gdzie spędzi cały okres świąt Bożego Narodzenia.

## Ojciec Święty
### PRZEMAWIA PRZEZ RADIO.

RZYM, 22 12.

W dniu wczorajszym stacja Watykańska rozesłała do wszystkich Rozgłośni Katolickich okrężny telegram z zawiadomieniem, że Jego Świątobliwość Ojciec Święty Pius XI — wygłosi w wigilię Świąt Bożego Narodzenia około godziny 12.30 orędzie pontyfikalne przez radio.

Po przemówieniu Ojca Świętego nadane zostanie tłumaczenie orędzia w języku polskim.

## Katastrofa w Japonii
### ZGINĘŁO 730 LUDZI.

TOKIO, 22. 12. PAT. 20-go listopada br. wskutek zerwania tamy w miejscowości Osarusawa nastąpiła katastrofa, w której zginęło 730 ludzi, a 113 odniosło rany. Pospiesznie naprawiona tama pękła powtórnie, powodując powódź. 11 robotników kopalni zostało zabitych, a 36 odniosło rany. — 3 osoby zginęły bez wieści.

# Czang-Kai-Szek nadal uwięziony
## Żona marszałka na wolności

TOKIO, 22. 12. Agencja Domei donosi: Kontradmirał Sato oświadczył przedstawicielom prasy: Jest rzeczą pożałowania godną, iż Czang - Kai - Szek jest uwięziony przez Czang - Sueh - Lianga. Naczelny wódz chiński cieszył się całkowitym zaufaniem narodu chińskiego. Zatarg obecny — zdaniem kontradmirała japońskiego obniża autorytet rządu nankińskiego, który albo musi doprowadzić do końca ekspedycję karną przeciwko Czang - Sueh - Liangowi albo zawrzeć z nim kompromis.

PARYŻ, 22. 12. Według doniesień prasy tekst depeszy, wysłanej przez włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciano do Szang - Sueh-Lianga brzmi: „Jesteś moim przyjacielem. W razie zawarcia przymierza z komunistami staniesz się moim wrogiem. Chiny pozbawione Czang - Kai - Szeka są niczem". Jak wiadomo, min. Ciano był przez pewien czas konsulem generalnym w Szanghaju i miał tam sposobność poznać Czang - Sue - Lianga.

ŁONDYN, 22. 12. PAA. Agencja Reutera donosi, że do Sian Fu przybyła samolotem żona marszałka Czang-Kai - Szeka w towarzystwie swego brata Sunga i doradcy Donalda.

# Listonosz zastrzelił siostrę przełożoną
## szpitala i swoją narzeczoną

LUBLIN, 22. 12. Dziś o godz. 11.45 w gmachu szpitala Sióstr Szarytek w Lublinie 30-letni listonosz Aleksander Nosek zastrzelił z rewolweru siostrę przełożoną szpitala Zuzannę Oleszkiewicz i swoją narzeczoną 26-letnią posługaczkę Helenę Jarzyna oraz ciężko ranił szwaczkę szpitala Paulinę Przybysz.

Po dokonaniu zabójstwa Nosek oddał się w ręce policji. Zbrodni dokonał, jak zeznał, dlatego, iż podejrzewał iż zerwanie narzeczonej z nim nastąpiło na skutek namowy przełożonej — Szwaczka została postrzelona przypadkowo, gdy nadbiegła na miejsce zbrodni.

# Na szpaltach pism

### MAJACZENIA NIEMIECKIEGO UCZONEGO

Bardzo ciekawe uwagi dorzuca na temat stosunków polskich - niemieckich „Kurier Poznański", który donosi, że w berlińskiej szkole nauk politycznych prof. Loesch mówiąc o stosunku do Polski twierdził:

„Granica wschodnia nie może być w obecnej formie utrzymana, ale „wszelka zmiana może być dokonana tylko poprzez zwycięską wojnę„.

Plan pokojowy Niemiec zmiany korytarza na Litwę został przez Polskę odrzucony, przeto w perspektywie historycznej wojna z Polską jest nieunikniona. Ale wojna ta będzie bardzo ciężka, gdyż nie należy niedoceniać wartości armii przeciwnika i faktu że napewno Polacy znajdą jakiegoś sojusznika. Dlatego wojna ta jest kwestją dalszej jeszcze przyszłości".

Tych bzdur, o których jakiś tam profesor plecie, nie można brać poważnie. „Naukowcy" niemieccy mają już swoją opinię...

—ooo—

# Z KRAJU

### POĆWIARTOWAŁ ZWŁOKI SYNA.

37-letni Michał Kopytko z Bortnik pod Tłumaczem, jako właściciel półmorgowego gospodarstwa nie mógł utrzymać swej rodziny, żyjąc w wielkiej nędzy.

Wreszcie dostał rozstroju nerwowego.

Oszalały chłop zamordował cepem swego 6-letniego synka i posiekał jego zwłoki na kawałki. Na polecenie gromady dwaj funkcjonarjusze gminni Adolf Porucki i Michał Skrypnik przywiezli go do Lwowa celem umieszczenia w szpitalu dla wariatów.

Chłopi, obawiając się nowych ataków szału, skrępowali Kopytkę i tak wlekli go przez ulice Lwowa. Na pl. Mariackim zbiegli się przechodnie, kilku z nich sprowadziło posterunkowych. Policjanci wprowadzili chłopów do Galerii Mariackiej i tam dowiedzieli się o ponurej tragedii, jaka rozegrała się w małej wsi tłumackiej.

Policja przewiozła szaleńca do zakładu kulparkowskiego.

### DEFRAUDACJE W HURTWNI PCK.

W hurtowni tytoniowej Polskiego Czerwonego Krzyża wykryto wielkie nadużycia finansowe, sięgające sumy 20000 zł. W związku z tym osadzony został w areszcie śledczym b. kierownik tej hurtowni Długołęcki, który od roku dopuszczał się systematycznych defraudacji.

Jak ustaliło śledztwo Długołęcki miał wspólników, którzy również zostali aresztowani.

### TRAGICZNY STRZAŁ SOLĄ.

Trzej nieletni chłopcy, mieszkańcy wsi Topornica pow. zamojski, zabawiali się strzelaniem do ptaków z fuzji, nabtej solą. W pewnym momencie 16-letni August Mazur wystrzelił z fuzji i cały nabój soli utkwił w twarzy jego młodszego brata Antoniego.

Rannego chłopca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinnych męczarniach zmarł.

### WIELKA WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA.

W lecie 1937 ma być otwarta w Warszawie na terenach po wystawie metalurgicznej, wielka wystawa rzemiosła chrześciańskiego. Impreza ta ma być przeglądem warsztatów rzemieślniczych w pełnym ruchu.

### UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCY.

Po dłuższem śledztwie udało się policji w Katowicach przytrzymać niebezpiecznego włamywacza i złodzieja kościelnego.

Od dłuższego czasu ginęły ofiary z puszek i skarbonek w kościele garnizonowym w Katowicach. Policja ustaliła, że kradzieży tych dokonywał znany włamywacz Bolesław Mildner.

Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała rewelacyjny wynik. Znaleziono tam 15 różnych kluczy, 20 srebrnych zegarków, znaczną ilość pierścieni, kolczyków itd., pochodzących z kradzieży.

Wartość zakwestjonowanych kosztowności u Mildnera wynosi kilka tysięcy złotych. Złodzieja odstawiono do więzienia sądowego.



# Pierwszy nowoczesny gmach

## Polskiego Radia w Katowicach

W Katowicach u zbiegu ulic Królowej Jadwigi i Juliusza Ligonia stanie pierwszy w Polsce budynek specjalnie przystosowany do celów radiofonii. Dotychczas bowiem Polskie Radio budowła specjalne budynki tylko dla stacyj nadawczych, studia zaś urządzało w budynkach wynajętych, przerobionych

**tylko dla potrzeb radia.**

Wymagania jakie stawia radio studiom, z których nadaje się program są tak odrębne, że rzadko kiedy uda się osiągnąć zadawalające rezultaty przy przeróbce i przebudowie lokalów, budowanych z myślą o innych celach.

Plan inwestycyjny Polskiego Radia, przewiduje m. in. stopniowe wyposażenie rozgłośni we własne budynki specjalnie zbudowane dla celów radiofonii. Pierwszy taki budynek otrzymają Katowice, gdzie biura, studia i amplifikatornie Polskiego Radia mieszczą się narazie na pierwszym piętrze jednego z budynków w śródmieściu.

Nowy gmach stanie w dzielnicy spokojnej, zdala od tramwajów obok ulic o słabym ruchu. Składać się on będzie zasadniczo

**z dwóch części o różnym przeznaczeniu i różnych zasadach budowy.**

Jedna część przeznaczona będzie na biura, poczekalnie, sala prób i t. p. — druga, ściśle izolowana pod względem akustycznym od biur, przeznaczona będzie na studia i amplifikatornie. Ogólna kubatura budynku wynosić będzie około 8000 m.sześć. z czego wielkie studio koncertowe zajmie około 1700 m. sześć. poza tym zbudowanych będzie kilka studiów mniejszych.

Na uwagę zasługuje szczególnie ciekawa strona akustyczna nowego budynku Polskiego Radia w Katowicach. Wysokie wymagania, jakie radio stawia akustyce wnętrz będą w tym budynku w zupełności zaspokojone. Studia odizolowane będą od hałasu ulicznego, odgłosów pracy w pomieszczeniach sąsiednich, od wpływu pobliskich urządzeń elektrycznych, a także zapewnią wykonawcom audycji i reżyserom radiowym

**możność zmieniania warunków akustycznych studia w dość szerokich granicach.**

Ciekawe z punktu widzenia technicznego będzie również przeprowadzenie instalacji ogrzewania i wentylacji. Doskonale izolowane od otoczenia studio jest zwykle pokojem szczelnie zamkniętym, w którym trzeba sztucznie przeprowadzić zmianę powietrza. Zwykłe wentylatory powodują szum i już z tego powodu w tym wypadku się nie nadają. Prócz tego rury ogrzewania centralnego są doskonałymi drogami, którymi dźwięki z innych pomieszczeń przedostać się mogą. Obu tym niebezpieczeństwom zapobiega od niedawna stosowany w Ameryce

**system ogrzewania i wentylacyj;**

polega on na tym, że ogrzane do odpowiedniej tempertaury, oczyszczone z kurzu i w odpowiednim stopniu nawilgotnione powietrze zostaje bezszelestnie wtłoczone izolowanymi akustycznie rurami do wnętrza studia. System ten ma być po raz pierwszy w Polsce stosowany także i w nowej siedzibie Rozgłośni Katowickiej. Pierwszy własny gmach polskiej radiofonii ma być w lecie roku przyszłego oddany do użytku.

# TAJEMNICE SFINKSA

## Planowe poszukiwania uczonych

Znakomity archeolog egipski profesor Selim Hassan dokonał podczas systematycznie prowadzonych prac wykopaliskowych sensacyjnego odkrycia Otto stwierdził, że pod cokołem legendarnego Sfinksa znajduje się płyta marmurowa będąca pozostałością z sarkofagu już dziś zupełnie zniszczonego. Płyta pochodząca z XV wieku przed narodzeniem Chrystusa zawiera częściowo zatarty napis wskazujący, że faraon Amenhotep II pochodził z ósmej dynastii i wywodzi się od boż ka słońca.

Marmurowa płyta otoczona jest niby barwnym wieńcem z pięknymi rysunkami, które zachowały jeszcze w pełni swą świeżość i prawdziwy artyzm. Zdaniem uczonych egiptologów jest to potwierdzeniem niezwykłej trwałości starych farb.

Dokoła tajemniczego Sfinksa prowadzone są dalsze planowe poszukiwania. Co pewien czas sygnalizuje prasa naukowa wyniki nowych badań i prac. Nauka pragnie przeniknąć mroki tajemniczości, zdobyć jasną prawdę i wchłonąć dawne zdobycze wielkich faraonów i władców Egiptu.

# Wysiłek listonoszy węgierskich

## Polscy też ciężko pracują

Budapeszteńska dyrekcja poczt i telegrafów dokonała interesujących obliczeń dotyczących wydajności pracy listonoszów. Pewnego dnia dokonano dokładnych pomiarów przestrzeni i czasu jaki przebywa i zużywa dziennie listonosz węgierski stolicy. Okazało się, że listonosze obchodzą codziennie łącznie 18 — 23 km. w czasie 11 godzin służby. W tym przypada już długie i mozolne oddawanie poczty na wysokich piętrach domów i olbrzymich gmachów urzędowych. Podczas tej podróży całodziennej listonosze są często zmuszani do powtórnego odwiedzania adresatów, gdyż surowe przepisy zabraniają odawać pocztowe przesyłki osobom innym.

Należy dodać, że publiczność węgierska za tę solidność i pracowitość szczerze kocha listonoszy, ofiarując im na nowy rok hojne napiwki i dary.

### TAJEMNICA SKARBU PO HR. POTOCKIM.

Ostatnio rodzina po śp. hr. Jakóbie Potockim wszczęła poszukiwania za zaginionymi skarbami w postaci klejnotów rodzinnych i złota w sztabach, nieobjętych testamentem zmarłego, ustanawiającym fundację.

Nie chodzi już tylko o biżuterję, lecz również o olbrzymie sumy gotówki, które zmarły hrabia trzymał przy sobie.

Pieniądze te trzymał Jakób Potocki w swoim pokoju sypialnym w Helenowie. Często śp. hr. Potocki zamykał się w pokoju i pieniądze te liczył.

Ustalono również, że klejnoty rodzinne, przechowywane w biurku w Helenowie, które po śmierci hrabiego zniknęły, były Część tych klejnotów widziano na krótko przed śmiercią hrabiego.

Dotąd dochodzenie ustaliło bardzo poważne uchybienia, jakie nastąpiły po śmierci br. Potockiego i co uniemożliwiło zawczasu zabezpieczenie pieniędzy i kosztowności znajdujących się w Helenowie.

W tych warukach powstało podejrzenia że częś wyjątku została przez kogoś zagarnięta po śmierci hrabiego.

### NIEWESOŁE ŚWIĘTA.

W Łodzi część zakładów przemysłowych została uruchumiona na okres około dwuch tygodni.

Około 10 tys. robotników przestało pracować. Poza tym, jak nas informują większość zakładów przemysłowych, a mianowicie Zjedn. Zakłady Scheiblera i Grohmana, Eitingona, Widzewskiej Manufaktury i in. będą 23 bm. unieruchomione do 3 stycznia roku przyszłego.

Przymusowe świętowanie przez tydzień w tych zakładach obejmie ponad 50 tys. robotników.



# W pogoni za znaczkami

## z pogobizną Edwarda VIII

Ustąpieniem z tronu Edwarda 8 zainteresował się m. in. i... filateliści. Niewiele znaczków pocztowych zdążono wypuścić na rynek za panowania Edwarda. Przy końcu sierpnia rb. ukazały się w Angiii nowe znaczki pocztowe z podobizną Edwarda 8, znaczki te zostały momentalnie rozchwytane i cieszyły się ogromną popularnością nie tylko w samej Anglii lecz również w całym imperium brytyjskim, oraz wśród filatelistów całego świata.

Znaczki ukazały się w wartości pół, 1, 1 i pół i 2 i pół pensów. W pierwszym dniu ukazanie się — sprzedano 30 ml. szt. a zatem o 50 proc. więcej niż wynosi dzienne zapotrzebowanie w Anglii. W najbliższym czasie miały się ukazać te same znaczki o dalszej serii, większej wartości.

## Srebra Negusa
### SPRZEDANE.

W Londynie odbyła się licytacja cennych sreber i zastawy stołowej należącej do Negusa abisyńskiego. Licytacja odbyła się przy udziale wielu kolekcjonerów i kupców z Paryża, Kolonii oraz Anglii. Przyznać należy, że kupcy nie spodziewali się znaleźć tak bogatych zbiorów i serwisów będących prywatną własnością Haile Selassie.

Niezwykle bogata kolekcja sreber Negusa została oszacowana i sprzedana za 43.000 funtów angielskich. Nabywca był jeden z największych paryskich jubilerów Ormande. Srebra Negusa posiadają niezwykłą wartość zabytkową, pochodzą bowiem z przed dwu wieków i są tradycyjnym klejnotem dworu abisyńskiego.



## Pogotowie dla pijaków
### NOWY POMYSŁ AMERYKAŃSKI.

Najpoważniejszy właściciel przedsiębiorstwa taksówkowego w Tuluzie w stanie Oklahoma w Stanach Zjednoczonych wprowadził nową siedzibę pod nazwą „Blotto Serwice". Zadaniem tej służby jest odstawianie do domu „zagazowanych" osobników. Przemożna większość obywateli mia-sta posiadająca samochody, po dłuższym pobycie w barach i lokalach nocnych nie jest zdolna do samodzielnego kierowania wozem. Tę słabostkę ludzką wyzyskał właśnie pan Bernwald i trafił do gustu publiczności amerykańskiej. Wystarczy po dłuższym posiedzeniu w lokalu zadzwonić do Blotto Serwice a niezwłocznie zjawia się samochód z obsługą dwuch szoferów. Po zabraniu nietrzeźwego gościa z lokalu drugi szofer wsiada do samochodu klienta i odjeżdżają do domu. Cała służba dzięki uczciwości i solidności pana Bernwalda zdobyła sobie szybko powodzenie wśród zamożnych obywateli miasta.

Tym bardziej, że obsługa ta nie jest droga i kosztuje podwójną cenę przejazdu taksówką.



## Czy „inicjatywa prywatna"
### potrafi przejąć zakłady żyrardowskie?

Przejęcie większości akcyj Żyrardowa przez rząd wywołało głębokie wrażenie w sferach gospodarczych. Szczególnie żywo komentowane jest stanowisko rządu w sprawie ewentualnego odstąpienia tego pakietu akcyj kapitałowi prywatnemu. Wybitny przedstawiciel sfer przemysłowych tak oświetla sytuację.

**— Gotowość rządu do odstąpienia akcyj zakładów żyrardowskich przedsiębiorcom prywatnym spotkała się w sferach gospodarczych z jak najlepszym przyjęciem. Oczywiście sprawa ta musi być rozważona gruntownie i będzie tematem długotrwałych rokowań.**

**Rząd postawi niewątpliwie kapitalistom prywatnym warunki, które by zapewniły dalszy rozwój zakładów, jest to tym bardziej zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę konieczność przestawienia naszej produkcji włókienniczej z surowców zagranicznych na krajowe. Zakłady mają więc ogromne możliwości rozwoju; przerabiają one już obecnie 3 i pół miliona kg. lnu i dały w ciągu ostatnich dwóch lat 3 miliony zł. zysku.**

Kto nabędzie te akcje? — trudno na razie odpowiedzieć. Istniejący obecnie syndykat mniejszych akcjonariuszów Żyrardowa, zorganizowany przy Izbie Przem.-Handlowej w Warszawie celem obrony ich interesów, nie będzie mógł prawdopodobnie w obecnym swym składzie reflektować na kupno tych akcyj. Może tego dokonać jedynie poważna grupa przemysłowa, zasobna w kapitały.

Sprawa ewentualnego przejścia Zakładów Żyrardowskich w ręce prywatne będzie niewątpliwie egzaminem dla naszego prywatnego życia gospodarczego. Wykaże ona, czy nasze sfery gospodarcze potrafią podołać obowiązkom na nich ciążącym.

## Zbyt węgla
### W LISTOPADZIE B. R.

Według danych statystycznych obrót węgla kamiennego w Polsce w miesiącu listopadzie 1936 r. przedstawiał się następująco: Liczba dni roboczych 25. Wyprodukowano ogółem 3.002.683 tony węgla, z czego na kopalnie województwa śląskiego przypada 2.230.292 tony, a na **kopalnie rewiru dąbrowsko - krakowskiego 772.391 ton.**

Zbyt węgla w mies. listopadzie br. wynosił 2.805.261 ton, z czego na rynku krajowym 1.371.240 ton, na eksport 756.577 ton.

—:::—

## Klub powolnych
### BARDZO MĄDRY POMYSŁ.

W Paryżu założono ostatnio klub powolnych. Celem jego jest nauczyć ludzi spokojnego, naturalnego, pogodnego i powolnego życia. Twórcy tej nowej organizacji uznają jako największy błąd dzisiejszej chwili pogoń za pieniądzem. Ta droga nie wiedzie do istotnego szczęścia lecz przynosi raczej zgubę, marnując najlepsze siły i prawdziwego ducha, który nie może poprzestać na przemijających wartościach, lecz potrzebuje wypoczynku i spokoju do wyższych wzlotów i głębszych myśli.

Precz z tempem wielkomiejskim precz z gonitwą za złotem -- oto hasła wyryte na tablicy zamieszczonej w klubie powolnych w Paryżu.

# Nowa fala terroru antypolskiego na Litwie

Ostatnie wydarzenia na szerokim świecie, czy to będą bezkrwawe sensacje londyńskie, czy krwią ociekające wydarzenia na Dalekim Wschodzie, przysłoniły nam niemal bez reszty rozwój wydarzeń tuż, za miedzą graniczną, w Litwie. Wydarzenia te są jednakże zbyt znamienne, zbyt bolące, aby można było przechodzić nad nimi do porządku dziennego za cenę dreszczyków sensacji wzbudzonych abdykacją Edwarda VIII, czy uwięzieniem dyktatora Chin.

Litwa, jeden z nielicznych krajów, do którego zawsze odnoszą się ze szczerą, nienaciąganą sympatią serca uczciwych Polaków, Litwa przez tyle wieków z tymi Polakami ramię przy ramieniu walcząca, ta Litwa, własnowolnie od 18 lat od Polski odgrodzona chińskim murem, co pewien czas przechodzi .. period antypolski.

Litewskim sferom rządzącym nie wystarcza normalna droga wynaradawiania Polaków, zamieszkałych w Litwie, do której to akcji wciągnięto nie tylko szkołę, kościół, ale i fundusze publiczne, a także od publicznych pośrednio lub bezpośrednio zależne. Trzonem tej akcji musiał stać się jakiś wielki, przekonywujący swym rozgłośnym timbrem magafon, a więc propaganda!

Na czele antypolskiej propagandy litewskiej od kilku lat specjalnie aktywnie działa Związek Odzyskania Wilna, instytucja specjalnie hołubiona i hojnie popierana przez czynniki decydujące.

A teraz garść chronologicznie następujących wydarzeń, które pozwolą czytelnikowi polskiemu zorientować się w metodach „pracy" Związku odzyskania Wilna" i kulisach ostatnich gwałtów antypolskich na Litwie.

Dnia 6-go b. m. tygodnik kowieński „Sekmadienis" reprodukując karykaturę, przedstawiającą wielki but wojskowy, miażdżący stos książek i domki, na których są napisy: „T-wo Rytas", T-wo Świętego Kazimierza", „Czytelnia litewskie" i t. d. Z miażdżącego buta wystaje głowa w... rogatywce i wysuwają się zaciśnięte pięści.

Podpis pod tą „karykoturą" głosi: „Kulturalne kroki p. Bociańskiegi" (wojewoda wileński).

Dnio 8-go b. m. urzędówka litewska „Lietuvos Aidas" donosi, że minister spraw zagranicznych Litwy, p. Łozorajtis przyjął poprzedniego dnia, t. j. 7-go b. m., na dłuższej konferencji prezesa Związku odzyskania Wilna", dr. A. Juszkę.

Tegoż samego 8-go grudnia i 9-go grudnia ukazała się w całej prasie oficjalna enuncjacja dr. Juszki. Enuncjacja ta, na podstawie obowiązującej w Litwie ustawy prasowej musiała być opublikowaną przez całą prasę litewską i mniejszościową, a więc m. in. przez polski „Dzień Kowieński", gdzie enuncjacja dr. Juszki ukazała się pod charakterystycznym tytułem: „Polacy chcą aby Wileńszczyzna była ciemna i czarna".

Nie wdając się w tej chwili w ocenę faktu zmuszania pisma polskiego do publikowanio inwektyw przeciwko Macierzy, rzućmy raczej okiem na ten majstersztyk propagandy antypolskiej, który w następstwie zrodził falę terroru o ostrzem swym skierowaną przeciwko mniejszości polskiej w Litwie.

Otóż p. dr. Juszka „kategorycznie" występuje przeciwko porównywaniu sytuacji Polaków w Litwie" z sytuacją Litwinów w Wileńszczyźnie, twierdząc, że Polacy w Litwie są raczej spolonizowanymi Litwinami (!), którzy niewątpliwie złączą się z mówiącymi i myślącymi po litewsku Litwinami, dowodzi, że w Wileńszczyźnie wogóle Polacy nigdy nie mieszkali, że wieś Wileńszczyzny jest... nawskroś litewska bądź białoruska (!).

Dalej powiada p. Juszka, że dążeniem rządu polskiego jest utrzymanie Wileńszczyzny w ciemnocie i nędzy (-), że wyraźnie do tego zmierzają ostatnie zarządzenia wileńskich władz administracyjnych, nakazujące zamknięcia bądź zawieszenia w działalności organizacji litewskich, dalej rewizje, kwestionowania walut, kary administracyjne etc.

Oczywiście wszystkie te „gierki" dr. Juszki są bzdurą, która ma na celu jedynie i wyłącznie „usankcjonowanie" gwałtów litewskich na mniejszości polskiej w tejże Litwie zamieszkałej. Czy mniejszość ta jest istotnie polska, podczas gdy rzekomo wcale nie ma Polaków w Wileńszczyźnie, to już znacznie wcześniej od „wynurzeń" prezesa Zwiazku odzyskania Wilna" ustalono ponad wszelką wątpliwość.

Salto propagandowe zrobiło jednak swoje. Po opublikowaniu „enuncjacji" dr. Juszki, rozpętała się burza akademickich i nie akademickich wieców „protestacyjnych" i „potępiających", co pozwoliło na ponowne przykręcenie śruby litwinizacyjnej. A przecież tylko o to szło...

# WYSTAWA OBRAZÓW

## w Sądzie Okręgowym

W części prywatnego mieszkania prezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu p. Kordowskiego dzięki uprzejmości gospodarza urządzona została wystawa obrazów i witraży pprok. Sądu p. Alojzego Sawickiego.

Piękno tej wystawy polega przedewszystkim na jej spokojnej dyskrecji. W każdym obrazie znajdujemy odbicie duchowe artysty, którego szczególnie ujmującym walorem jest szczerość w stosunku do swej sztuki i poczu odpowiedzialności artystycznej.

Pierwsze miejsce na wystawie zajmują witraże, świadczące o opanowaniu przez artystę formy rysunkowej, świeże w kolorystyce.

W obrazach olejnych p. Sawicki jest twórcze poszukiwanie własnego wyrazu. Świadczą też one o dużej rozpiętości zainteresowań się artysty we współczesnych prądach w malarstwie.

Wreszcie akwarele zwracają uwagę swą przejrzystością. Są świetliste.

Nawiasem trzeba przy tej okazji dodać, że wystawa, przeznaczona tylko dla sądowników i bliskich im osób, jest jednym z przejowów rozwijającego się w tym środowisku życia towarzyskiego, czego nienajmniej miłym dowodem będzie między innymi zorganizowana dla dzieci sądowników choinka.



# Przy głośniku

**NA PARYSKICH SALONACH.**

**Po wyjeździe z kraju, zatrzymuje się Chopin w najrozmaitszych miastach Europy. Ostatecznie jednak na stałe miejsce pobytu wybiera Paryż. Wybór ten jest najzupełniej zrozumiały i uzasadniony; wszak w Paryżu gromadzi się elita duchowa ówczesnej Europy. Tutaj w salonach wysokiej arystokracji spotyka Chopin ludzi tej miary co Balzac, Heine, Delacroix, George Sand, Liszt, wszystko co ówczesna Europa wydała najlepszego w literaturze muzyce i malarstwie**

**Salon paryski i jego atmosfera staje się dla Chopina nieodzownym warunkiem życia. Dla jego natury niezmiernie subtelnej, wrażliwej na formy towarzyskie, dla jego poczucia estetyki i kultury towarzyskiej — cieplarniana i wysoce kulturalna atmosfera paryskiego salonu stała się potrzebą życiową.**

**O paryskich salonach w życiu Chopina opowie radiosłuchaczomdziś o godz. 21.00 audycja radiowa w opracowaniu Witolda Hulewicza.**

# Po 4 latach pracy

## Roczne zebranie oddziału Z. S. „Piaski"

Przy udziale delegatów władz powiatowych Zygmunta Nowary i Stanisława Abratańskiego, odbyło się roczne zebranie członków w świetlicy oddziału na Piaskach. Zebrani rozpoczęli obrady uczczeniem pamięci zmarłych strzelców i trzykrotnym okrzykiem na cześć barw państwowych i strzeleckich. Następnie zarząd, komenda i komisja rewizyjna przedłożyli sprawozdanie z całorocznej działalności, które zobrazowało dotychczasowe wysiłki i wyniki oddziału. Oddział istnieje od 4-ch lat, przystępując do pierwszych prac organizacyjnych i wyszkoleniowych w nadzwyczaj trudnych warunkach. Dzięki niestrudzonej pracy tak zarządu, komendy jak i członków czynnych, współdziałających, obecny stan posiadania

**daje gwarancję pomyślnego rozwoju.**

Obszerna i wyposażona świetlica w radio, bibliotekę, gry i pisma skupia codziennie członków i sympatyków, w której wygłaszane są również odczyty i referaty. Ponadto członkowie korzystają z biblioteki P. M. S.

Obok prac wyszkoleniowych i świetlicowych powstały sekcje wykazujące dużą żywotność — i tak, sekcja sportowa, lekkoatletyczna, koszykówki, siatkówki, ping-pongowa, pływacka orkiestra symfoniczna i sekcja mandolinistów.

Na stworzenie możliwości w realizowaniu zamierzeń wpływa wydatna pomoc Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź" Pracownicy umysłowi i fizyczni tego Towarzystwa także popierają materialnie prace oddziału.

Po dyskusji i scharakteryzowaniu dorobku oddziału przez przewodniczącego zebrania Z. Nowary jednogłośnie **został wybrany ten sam skład zarządu** z prezesem Wacławem Zielińskim i członkami: J. Wójcikiewicz, A. Górnikiewicz, M. Napiórkowski, J. Dudka, Z. Stecki. A. Wojcik. Wyszkolenie oddziału męskiego prowadzą: komendant P. Wierzbicki i zastępca Stcąz Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: W. Fijałkowski, J. Głąbiński. A. Wiprzycki, Niemczykowski i B. Krzysztowczyk.

Skolei zatwierdzono budżet i plan pracy. Oddział własnymi siłami bez większych wydatków zniwelował teren i urządził przepisowe boisko do ćwiczeń, rozgrywek w siatkówkę i koszykówkę.

**Obecnie przystępuje do budowy strzelnicy małokalibrowej,**

bieżni na sto metrów i skoczni.

W wolnych wnioskach zostały omówione imprezy dochodowe, z których pierwszą będzie bal w dniu 6 stycznia roku przyszłego. Prócz tego będą urządzane przedstawienia i koncerty. Wytycznymi dla zarządu i członków zakreślonymi przez komendanta powiatu Z. Nowarę, odśpiewaniem pieśni organizacyjnej „Hej strzelcy wraz" zakończono obrady rocznego zebrania.

DRZAZGI.

## Sąd grodzki

*Jedną z bolączek w Sosnowcu jest brak odpowiedniego pomieszczenia dla Sądu grodzkiego. Często dochodzą nas skargi na jego oddalenie od centrum miasta i na sam stan budynku, który, co w nikim nie może budzić wątpliwości, jest zupełnie nieodpowiedni.*

*Wiadomo nam, że ze strony władz sądowych poczyniono starania, aby sąd grodzki został przeniesiony do gmachu kolejowego, po poczcie przy ul. 3-go Maja, a budynek obecnie zajęty przez sąd, oddany by został szkole rzemieślniczo - przemysłowej, której dyrekcja zdawna już czyni zabiegi w tym kierunku.*

*Wszystko byłoby jak najlepiej, gdyby dom popocztowy nie wymagał sporych wkładów pieniężnych na remont i przebudowę. Ministerstwo Sprawiedliwości niewątpliwie wyasygnuje jakiś fundusz, ale to jeszcze chyba będzie mało. Pozostaje zatem magistrat, leży bowiem w interesie miasta, aby interesanci nie byli zmuszeni do długich i fatygujących wędrówek do sądu.*

*Sprawa jest bardzo aktualna i zarząd miejski nie może jej zlekceważyć. W dotychczasowym budynku sąd nie zostnie i nie powinien zostać, bo budynek jest, jak się rzekło, nieodpowiedni.*

*Od magistratu teraz tylko zależy, czy sąd grodzki dla wygody mieszkańców znajdzie się w centrum miasta, czy też coprawda w wygodniejszym niewątpliwie lokalu, ale gdzieś na peryferiach.*

*Nawiasem mówiąc, szkoda wielka, że w sosnowieckich władzach samorządowych, nie ma ani jednego prawnika. Taki by we własnym i swych kolegów interesie przypilnował, aby gmach sądu grodzkiego był łatwo dostępny.*



# Nowości wydawnicze na gwiazdkę

## M. Arcta w Warszawie

**J. MARCIN KOPCIUSZEK.**

Z 18 ilustracjami autora jedno i dwuoarwnymi. 32 strony. Trójbarwna okałdka autora. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1936. Cena zł. 2.40.

**J. MARCIN. ŚPIĄCA KRÓLEWNA.**

Z 16 ilustracjami autora jedno i dwubarwnymi. 24 strony. Trójbarwna okałdka autora. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1937 Cena zł. 2.

Dziś, w dobie radia, samochodu i samolotu stare bajki, które czarowały nas w dzieciństwie straciły wiele na swej aktualności Współczesnemu dziecku trudno wytłumaczyć, co to jest karoca ,lub herold, który ogłosza przez trąbę rozporządzenia królewskie. Dzieci domagają się, i słusznie, żeby opowiadania dla nich harmonizowały z rzeczywistością, jaką widzą dokoła siebie — inaczej biada opowiadającemu. Sławne dziecięce „po co" i „dlaczego" postawią go niejednokrotnie w mocno kłopotliwej sytuacji.

To też z radością witamy stare bajki w nowej, odmłodzonej szacie w opracowaniu J. Marcina. Umie on wczuć się w psychikę dziecięcą, a zarazem dać opowiadanie tak logiczne i ścisłe, że mały słuchacz, czy czytelnik znajdzie wszystko wytłumaczone i uzasadnione. A subtelna nić humoru przewijającą się przez te opowiadania wywoła żartobliwy uśmiech na usta rodziców i opiekunów.

Osobne omówienie należy się szacie graficznej obu książeczek. Duży, czytelny druk nadaje się nawet dla dzieci, które niedawno zaczęły czytać. Ilustracje, a jest ich wiele, jedno i wielobarwne, posiadają, prócz walorów czysto graficznych, te same zalety logiki, precyzji i subtelnego humoru, co i tekst. Spójrzmy naprzykład, jak złe siostry Kopciuszka robią wieczną ondulację, lub jak Krasnoludki-andrusy czyszczą odkurzaczem dywany, by Kopciuszek prędzej mógł pojechać na bal.

Obie książeczki utrzymane są w jednym stylu i obie posiadają prześliczne trójbarwne okładki. Nie wątpimy, że będą bardzo pożądanym podarunkiem dla naszych najmłodszych.

**Maria Buyno-Arctowa. DZIECKO MORZA**

203 strony. Z 46 rys. W Romcykówny. Barwna okładka L. Jagodzińskiego. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena w brosz. zł. 4 80 opr. w ręcznie mal. papier zł. 5·60.

Wszystkie dzieci które spędziły choć raz wakacje nad morzem, nauczyły się kochać je i podziwiać. Tym chętniej wezmą one do rąk te prześliczną książkę, w której autorka, ze zwykłą sobie barwnością, opowiada niezwykłą a przecież prawdziwą historie trojga bohaterów — Danka, Zbyszka i małej Igi.

**Aleksandra Lubicz - Wolska.**
**KOSMATE RĄCZKI.**

92 str z 10 ilustr. Horowicza. Wyd. II. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena w opr. zł. 3 50.

Przedziwna to książka, jakby na gęślikach wyśpiewana przez słowiańskiego grajką. Przenika ją atmosfera baśniowa, przenosi nas w dawne czasy, gdy kraina cała szumiała czarną puszczą, kiedy kwiaty i zioła miały własną mowę ,a ludzie byli prości o sercach złotych ,niby plastry miodu.

**Antoni Gawiński. LOLEK GRENADIER.**

162 stron. Z 41 czarnymi i 11 kolorowymi ilustr. autora Wyd. 6. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena w opr. zł. 5 40

Znana i ukochana przez dzieci książeczka. Opowieść o bohaterskiej epoce napoleońskiej widzianej oczyma małego chłopczyka. Autor potrafił w sposób pełen prostoty, a zarazem niesłychanie żywy i obrazowy przeprowadzić małego grenadiera przez wszystkie najważniejsze chwile owych czasów. Ukazał postać Wielkiego Cesarza, ks. Józefa Poniatowskiego, Dąbrowskiego i cały, bezimienny legion dzielnych żołnierzy, których uosabiają sierżant Pigułeczka i niezrównany strzelec konny Igliczka.

**I. Życki - Małachowski. W PAŃSTWIE PODZIEMNYM.**

Z Czyt nr. 93. Wydawnictwo M. Arcta Cena zł. 0.40

Dzielny Zbyszek przeżywa wraz ze swą towarzyszką fantastyczną przygodę. Podczas nocy świętojańskiej zawędrowali oboje do podziemnego królestwa karłów. Przed oczyma zdumionych dzieci odkrywają się skarby odwiecznej kultury, która przetrwała wstrząsy wielu epok geologicznych.

**S. Kossuthówna. POD GWIAŹDZISTYM SZTANDAREM.**

Z Czyt. nr. 94. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł. 0.40.

W zgiełkliwym Chicago żyje i pracuje sędziwy zecer Feliks, którego los zagnał tutaj od ukochanej ojczyzny. Burzliwe życie i ciężka walka o byt nie potrafiły zeń wydrzeć głębokiego poczucia polskości. Uczy małego wnuka kochać kraj rodzinny i miłość ku Niemu budzi w sercach na wpół wynarodowionych towarzyszy

**A. Darowski. WIELKI SPŁYW.**

Z. Czyt. nr. 95. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł. 0.40

Sześciu chłopów z Brześcia nad Bugiem wyrusza na wycieczkę kajakową. Nie brak licznych przygód kiedy to na obóz dzielnych sportsmenów napada gromada „bażantów". lub kiedy łódź państwa Rawiczów zostaje bohatersko ocalona przez młodocianych kajakowców. Życie się z żywiołem wodnym wyrabia nie tylko mięśnie, ale kształci również charaktery chłopców, ucząc ich odwagi, przytomności umysłu i poświęcenia.

**Z. Bardówna. WIELKA GRA**

Z. Czyt. nr. 96. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł. 0.40 .

Na dwuch brzegach rzeki rozłożyły się obozem dwie drużyny harcerskie dziewcząt. Pewnego dnia postanawiają rozegrać między sobą „Wielką Grę" — grę życia. Punktami wygranej są dobre uczynki, dzielność sprawność i odwaga.

**Feliks Burdecki. ZBAWCZY TELEWIZOR.**

Z. Czyt nr. 97. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł. 0.40.

Opowiadanie ukazuje nam lata po roku 1936, kiedy telewizor stał się już wynalazkiem udoskonalonym i precyzyjnym. Mały chłopiec, bohater opowieści patrzy chciwie na czarodziejski ekran, który ukazuje mu cuda rzeczy dalekich i nieznanych. Budzi się w nim tęsknota do przygody. I oto po kilkunastu latach widzimy go pośród załogi łodzi podwodnej, która wyrusza na morza arktyczne, aby tam dokonać badań naukowych. Ekspedycja przechodzi niezwykłe koleje; w chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa, kiedy rozbitkowie znajdują się o tysiące kilometrów od świata i ludzi — telewizor pozwala im nawiązać kontakt z Port Simpson nad rzeką Mackenzie — ratuje życie.

**Stefan Łoś. NIESPODZIEWANY LOT.**

Z Czyt. nr. 98. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł 0.40.

W Michałowicach nad Wisłą spędza radośnie wakacje hultajska „piątka". Neci ich zabawa i figle, porywa swoboda. Chłopcy z góry patrzą na towarzyszkę zabaw — Irkę — ale „smarkata" umie im zaimponować, wybierając się na wycieczkę — samolotem. Chłopcy postanawiają nie dać się prześcignąć w „lotokilometrach" i snują plany przyszłych podróży na R. W. D. 5 Pełno jest na tych stronicach szerokiego oddechu wsi i umiłowania lotnictwa.

**M. Saryusz -Stokowska. BIAŁE ZŁOTO.**

(Bawełna). 96 stron. 16 tablic ilustracji. Barwna okładka J. Szancera Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 2.40.

Niesłychanie zajmujące dzieje tej ważnej rośliny, która ma tę dziwną własność, że wywołuje wszędzie walki, przewroty i wojny. Jest to w zajmującej i lekkiej formie przedstawiony cały proces przerobu wełny, od plantacji aż do wykończenia tkaniny, z uwzględnieniem najnowszych wynalazków i udoskonaleń w tej dziedzinie. Liczne, doskonale dobrane ilustracje.

# Sprawy robotnicze w Zagłębiu

## konferencje i zatargi

W kamieniołomach w Wojkowicach Komornych, zatrudniających w sezonie 180 robotników wybuchł strajk w związku z redukcją 80 robotników. Redukcja ta nastąpiła wobec zakończenia sezonu budowlanego.

Zwolnieni robotnicy zastrajkowali domagając się aby ich nie redukowano lecz rozłożono w ten sposób pracę, że by cała załoga (180 ludzi) miała zatrudnienie. Sprawą tą zająć się mają odpowiednie władze.

**SPRAWA ROBOTNIKÓW „METALPOLU".**

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie unieruchomienia fabryki okuć budowlanych „Metalpol" w Będzinie. Fabryka ta zostanie unieruchomiona w dniu 24 bm. i 40 robotników straci pracę.

Na konferencji ustalono, że robotnicy zostaną wysłani na urlop turnusowy, a w lutym 1937 r. z chwilą uruchomienia fabryki będą stopniowo przyjmowani do pracy.

**BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM SOSNOWIECKIM.**

W dniu wczorajszym przed ratuszem w Sosnowcu zebrali się bezrobotni, którzy wysłali delegacje do wiceprez. Almstaedta.

Delegacja ponowiła swe żądania, które przedłożyła już na konferencji z prez. Kaczkowskim. Domagali więc wydania kwitów żywnościowych oraz uregulowania sprawy wydawanego obecnie węgla z miałem. W sprawie tej również interweniował telefonicznie w Ministerstwie Opieki Społecznej sekretariat CZG. Odpowiednie władze zajmą się uregulowaniem tej sprawy. Po konferencji bezrobotni rozeszli się do domów.

**STRAJK W WAPIENNIKACH W SOSNOWCU.**

Wczoraj w wapiennikach Palusińskiego na Środuli wybuchł strajk protestacyjny przeciwko zwolnieniu z pracy starego robotnika a przyjęcie na jego miejsce nowego.

Na konferencji w inspektoracie właściciel wapienników zobowiązał nieredukować starych robotników. Wobec tego oświadczenia o godz 1.30 po południu strajk został zlikwidowany.

# Poprawy warunków bytu

## domagają się technicy i teletechnicy Zagłębia i Śląska

W ub. niedzielę odbyła się w gmachu Urzędu Pocztowego w Katowicach konferencja techników i teletechników pocztowych z Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z udziałem kilkudziesięciu osób.

Zebrani po ożywionej dyskusji postanowili wystosować do Dyrekcji Poczt, Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz Prezydium Rady Ministrów obszerny memoriał.

W memoriale do władz technicy i teletechnicy domagają się:

1) znormalizowania poborów teletechników według VI grupy uposażeniowej, jako minimum wynagrodzenia na którym można oprzeć zaledwie dostateczny byt i utrzymać ognisko rodzinne. (VI grupa ponad 400 zł.).

2) przyznania stałego dodatku technicznego, wynikającego z istoty służby technicznej oraz będącego do pewnego stopnia równowartością za dnie pracy, spędzone poza miejscem stacjonowania, gdyż wysokość obecnych diet nie pokrywa wydatków, poniesionych w podróży służbowej, wreszcie:

3) przyznania dodatku funkcyjnego dla teletechników, będących na stanowiskach kierowniczych, którzy za ogrom pracy i wielką odpowiedzialność, włożoną na nich — nie mają w zamian za to żadnej rekompensaty.

# Nasz numer świąteczny

Numer świąteczny ukaże się w podwójnej objętości i zawierać będzie dużo bardzo interesującego materiału.

W dziale, dotyczącym świąt Bożego Narodzenia zasługują na uwagę następujące artykuły i felietony:

**„Pasterka w Betleem", „Zwyczaje świąteczne w Polsce", Felieton wigilijny „W samotnej latarni", „Tęsknota za ojczyzną", „Choinka w Sowietach" i inne.**

**W dziale literackim na pierwsze miejsce wysuwa się felieton Stanisława Wasylewskiego „Arkebuza i straszak", nowela „W noc wigilijną na stanowisku" i poezje Mieszkowskiej i Kasprowicza.**

Ponadto ukażą się dwa zwykłe nasze dodatki: dla dzieci „Jutrzenka" oraz „Dom i Szkoła", w którym czytelnicy znajdą ciekawy reportaż świąteczny „Dzieci piszą wypracowanie".

## SZOPKA ZAGŁĘBIA

Dużym urozmaiceniem numeru będzie szopka Zagłębia p. t.:

**„CHŁOPCY Z ZAGŁĘBIA"**

pióra red. K. Ćwierka. W szopce tej występują następujące osobistości: **„Odlewicki — Doprawicki, Be — Orze!, Zalloty, Masejmski, Ptaczkowski, Al-Hugone, Gadaizbowski i inni.**



# Wiadomości bieżące

| | |
|---|---|
| Środa 23 Grudz. | Dziś: Wiktorji<br>Jutro: Wig., Adama i Ewy<br>Wschód słońca: 7.42<br>Zachód słońca 3.25 |

## Na pomoc zimową

**BEZROBOTNYM.**

Firma Babcock - Zieleniewski złożyła wczoraj w starostwie grodzkim czek na sumę 3000 zł. na pomoc zimową bezrobotnym.

—ooo—

— **ZABAWA SYLWESTROWA.** W dniu 31 bm. na zakończenie roku Zarząd Klubu Towarzyskiego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu urządza tradycyjną zabawę sylwestrową, urozmaiconą miłemi atrakcjami, we własnym lokalu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a Początek zabawy o godz. 22 ej. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretariat klubu od godz. 18 codziennie.

Zarząd Klubu zaprasza na zabawę serdecznie wszystkich członków związku, Koła Młodzieży Pracowniczej i sympatyków oraz stałych bywalców klubu.

— **SPROSTOWANIE.** W niedzielnym numerze w artykule „Co i gdzie można najkorzystniej kupić przed świętami" adres firmy „Składnica papieru, materiały piśmienne i rysunkowe" powinien brzmieć: Sosnowiec, ul. 3 Maja 15, telefon 62764.

— **DANCING TOWARZYSKI.** W dniu 27 bm. o godz. 17 Zarząd Koła Młodzieży Pracowniczej przy oddziale Polskiego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu urządza w lokalu klubu towarzyskiego związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a dancing towarzyski, na który zaprasza serdecznie członków Koła Młodzieży Pracowniczej, Związku oraz sympatyków.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Osoby, które jeszcze nie otrzymały zaproszeń proszone są o zgłaszanie się po nie do lokalu Koła w godzinach wieczorowych codziennie.

## Jasełka Polskie

**U PODOFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU.**

Koło grodzkie ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Sosnowcu wystawia w czasie świąt Bożego Narodzenia tj. w dniu 25 i 26 bm. w domu katolickim cztery wielkie przedstawienia pt. „Tradycyjne Jasełka Polskie". Część dochodów z powyższego przedstawienia przeznacza się na pomoc zimową dla bezrobotnych.

—:—

— **KONCERT ŻYCZEŃ.** Samorząd szkolny przy gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu urządził dnia 19 bm. w auli gimnazjum koncert życzeń, w którym udział łaskawie wzięli: p. Tryburcy, p. Woźniacko — śpiew, dyr. Horbaczewska, p. Sawicki — akompaniament oraz chór orkiestra dęta i symfoniczna uczniów pod batutą prof. Olichowicza.

Impreza ta była pierwszą tego rodzaju, że się udała świadczy o tym dochód w wys. 253 zł. 65 gr., który został przeznaczony na odzież dla niezamożnych uczniów. Samorząd szkolny składa jednocześnie podziękowanie wykonawcom oraz publiczności sosnowieckiej, która licznie przybyła na koncert.

## Zamiast życzeń

**OFIARY NA BEZROBOTNYCH.**

Prezydium powiatowego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym w Olkuszu, zwróciło się do społeczeństwa powiatu olkuskiego z apelem, aby zamiast życzeń i wizyt świątecznych, względnie noworocznych, składało odpowiednie ofiary na rzecz bezrobotnych.

Listę ofiar zapoczątkowali pp.: starosta Brzostyński i przewodniczący wydziału wykonawczego, rejent Swoikień wpłatami po 15 zł.

Ofiary na ten cel należy wpłacać do KKO w Olkuszu na konto czekowe PKO Nr. 67118.

## Dzieci szkolne

**CHCĄ UFUNDOWAĆ SAMOLOT.**

Wczoraj odbyło się zebranie dzieci szkoły powszechnej nr. 15 w Sosnowcu w sprawie zapoczątkowania akcji ufundowania przez dzieci szkolne z całej Polski samolotu bojowego dla armii. Zebranie zagaiła kierowniczka szkoły p. Danielewicz referat wygłosił projektodawca akcji ufundowania samolotu uczeń 5-go oddziału Aleksander Zarębski. Po przemówieniach dzieci uchwaliły wniosek o zapoczątkowanie akcji ufundowania samolotu i wybrały komitet. Jednocześnie na zebraniu złożono na ten cel ofiary: uczeń Zarębski — 2 zł., dzieci kl. 6-ej — 6.20 zł. i p. Kaczmarski — 50 gr.

Przypuszczać należy, że akcję tę podejmą inne szkoły.

## Hallo! Hallo

Ostatnie dni bezpłatnego

**zakładania telefonów**

**w Zagłębiu Dąbrowskim.**

Czas nagli — nie zwlekaj,

bo jutro będzie za późno

## Żłobek dziecięcy

**I SPIEW P. I. LEWIŃSKIEJ.**

Dziś z podstudia w Sosnowcu przy akompaniamencie p. Zygmunta Kucheńskiego śpiewać będzie p. Irena Lewińska (sopran). P. Lewińska odśpiewa kilka pieśni Colonny Walewskiego. Następnie red K. Ćwierk wygłosi felieton pt. „Żłobek dziecięcy". W drugiej części koncertu p. St. Kucheński przy akompaniamencie p. Z. Kucheńskiego odegra na skrzypcach dwa utwory: E. Lalo i Mendelssohna.

## Opłaty od uboju

**BYDŁA W CZELADZI.**

Magistrat czeladzki wyznaczył nowe opłaty od uboju w rzeźni miejskiej, które obowiązywać będą z dniem 1-go stycznia 1937 r. Zasadniczo opłaty nie uległy żadnym zmianom, jedynie wykaz uzupełniony został opłatami od uboju rytualnego. Przy uboju rytualnym, który prowadzony będzie w wyznaczonych specjalnie przez zarząd miejski godzinach, obowiązywać będą stawki wyższe. Od sztuki powyżej 100 kg. płacić się będzie 6.50 zł. (normalnie kosztuje 4.50 zł.), poniżej 100 kg. 5.50 zł. (normalnie płaci się 4 zł.).

Mięso, pochodzące z rytualnego uboju, a które nie będzie nadawać się na koszer zostanie sprzedane w taniej jatce po niższych cenach.

# W ratuszu sosnowieckim

## Posiedzenie Rady miejskiej

Porządek obrad onegdajszego posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu obejmował tylko dwie sprawy. Pierwsza sprawa dotyczyła uchwalenia zmiany statutu wojewódzkiego związku międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej i zdrowia w Kielcach.

Zmianę w tym statucie poczyniono na skutek zarządzenia p. Wojewody. Dotychczasowo roczna składka magistratu w Sosnowcu do Związku wynosiła 13.500 zł., obecnie zmniejszono ją do 3.500 zł.

Drugim punktem porządku obrad była sprawa rozpatrzenia memoriału Zw. pracowników miejskich w sprawie przyznania im świątecznej gratyfikacji w wysokości 33 proc. miesięcznego uposażenia.

Wniosek ten został przez radę uchwalony z tym jednak, że wypłacona suma liczyć się będzie jako zwrotna zaliczka uposażenia, której sposób i termin zostanie przez zarząd miejski omówiony i odpowiednio załatwiony.

# Dramat uwiedzionej dziewczyny

## Wąsik skazany na 6 lat więzienia

Epilog ponurej tragedii zhańbionej dziewczyny rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Niedawno temu mieszkańcy Sosnowca poruszeni zostali niesamowitemi wypadkami, które rozegrały się w domu nr. 28 przy ul. Staropogońskiej. O północy, kiedy cała Pogoń pogrążona była w śnie, w domu nr. 28 przy ul. Staropogońskiej rozległy się przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc, poczem z okna drugiego piętra

**rzuciła się na bruk jakaś kobieta.**

Nazajutrz aresztowano zamieszkałego w tym domu rewidenta targowego Stanisława Wąsika. Przeprowadzone pokrótce śledztwo ustaliło, co następuje:

Z końcem czerwca br. przyjechała do Sosnowca w celu poszukiwania pracy niejaka Staisława Lewacka mieszkanka Kamieńska. Po kilkudniowym pobycie w Sosnowcu, Lewacka zawarła przygodnie znajomość z Wąsikiem. Wąsik przedstawił się Lewackiej jako lekarz weterynarii, przyrzekł jej wyrobienie posady w rzeźni miejskiej i począł się do niej zalecać. Po dwudniowej ledwie znajomości,

**Wąsik obiecał Lewackiej ożenek,**

w co naiwna dziewczyna uwierzyła.

Dalsze wypadki potoczyły się wartko.

Krytycznego wieczora Wąsik korzystając z nieobecności żony, przebywającej na letnisku, zwabił podstępnie Lewacką do swego mieszkania i zniewolił ją. Wówczas rozegrała się tragedia.

Lewacka, doznawszy silnego ataku nerwowego,

**wyskoczyła z drugiego piętra**

na chodnik, ulegając bardzo ciężkim okaleczeniom. Jakgdyby nic nie zaszło, Wąsik zabrał z ulicy omdlałą z bólu Lewacką. Wniósł ją z powrotem do swego pokoju, ułożył na łóżku i poszedł spać. Ranem, mimo, że stan Lewackiej był bardzo ciężki, Wąsik pozostawił ją bez najmniejszej opieki, zabierając jej jeszcze z torebki ostatnie 10 złotych. Dopiero nazajutrz, kiedy Lewacka na skutek ogromnych cierpień

**poczęła tracić przytomność**

Wąsik zdecydował się wezwać niejaką Wandę Kawę do czuwania przy łożu chorej i felczera, któremu oświadczył, że L. jest jego kuzynką, która uległa wypadkowi samochodowemu.

Na tem nie skończył się jednak łańcuch zbrodni Wąsika.

Mimo oświadczenia felczera, że Lewacką należy natychmiast przewieźć do szpitala, wobec konieczności dokonania operacji, Wąsik nie uczynił tego, a o jego bestialstwie świadczy fakt, iż w obecności Lewackiej usiłował on następnie zniewolić czuwającą przy chorej pielęgniarkę Kawę.

Sprowadzony z więzienia na ławę oskarżonych

**Wąsik nie przyznał się do winy.**

Rozprawę, ze względu na jej tło, przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych, szczegóły więc tego niezwykłego procesu nie są znane.

Całodzienna rozprawa zakończyła się skazaniem Wąsika na sześć lat więzienia.

# Katastrofa budowlana w Sosnowcu

## sklepienie runęło na robotników

Wczoraj przed południem w nowo budującym się domu Zyngera w Sosnowcu przy ul. Czystej wydarzyła się katastrofa budowlana, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończyła się

**śmiercią robotników.**

Z niewyjaśnionych narazie przyczyn oberwało się na III piętrze sklepienie z cegieł, które

**runęło na dół.**

Cegły spadając zerwały część sklepienia na drugim i pierwszym piętrze, gdzie znajdowali się

**dwaj robotnicy.**

Dzięki temu, że robotników nakryły spadające deski

**uniknęli oni śmierci.**

Z pod gruzów wydobyto obu robotników. Ciężkie obrażenia odniósł robotnik Jan Mydlak, którego pogotowie przewiozło

**do szpitala.**

Ubezpieczalni Społecznej. Drugi robotnik doznał lekkich obrażeń.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi winę za tragiczny wypadek.

# Dzieci czepiają się tramwajów

## nieszczęśliwy wypadek w Sosnowcu

Utrapieniem konduktorów tramwajowych w Zagłębiu są niesforni chłopcy, którzy czepiają się każdego przejeżdżającego tramwaju. Chłopcy wskakują na stopnie tramwaju w czasie jazdy. O wypadek wówczas nie trudno. Rodzice pouczyć powinni swe dzieci, aby nie czepiały się tramwai, gdyż mogą to przepłacić kalectwem.

Ostatnio taki tragiczny wypadek miał miejsce wczoraj na ul. Żeromskiego w Sosnowcu.

Z tyłu wagonu tramwajowego uczepił się 9-letni Stefan Salamon, zam. przy ul. Floriańskiej.

W pewnym momencie chłopiec upadł tak nieszczęśliwie na bruk, że doznał poważnego zranienia głowy. Przewieziono go do szpitala na Pekinie. Niech ten wypadek będzie więc przestrogą dla innych!

# RADIO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 23 grudnia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.15 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Koncert. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 O rybach. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.40 Koncert kameralny. 17.00 O powstaniu Wielkopolskim. 71.15 Czar operetki. 17.50 Rozmowa ze Stanisławem Szczepańskim. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Społ dzielniami zdrowia pomożemy sobie. 19.00 Bitwa pod Łowczówkiem. 19.20 Programy lokanle. 20.35 Chwilka Biura studjów 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.40 Romanse i ballady Roberta Szumana. 23.00 Programy lokalne.

### KATOWICE.

Środa 23 grudnia.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Płyty. 16.10 Choinka u Dorotki. 18.20 Nowe zdobycze kinematografii. 18.35 Utwory organowe. 18.45 Program na jutro. 19.20 Utwory fortepianowe. 19.40 Historia Związku Polaków na Śląsku Opolskim. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 24 grudnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne 11.50 Śpiewajmy kolędy. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy 13.15 Programy lokalne 14.50 Kolędy różnych narodów. 16.00 Programy lokalne. 17.50 Przed wigilią 17.45 Kolędy na kwartet smyczkowy. 18.00 Ta noc jest dla nas święta. 18.15 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski. 18.20 Wigilia w kraju i na obczyźnie. 18.55 Pójdziemy do Betlejem. 20.00 Opłatek speakerów. 20.10 Koncert solistów. 21.30 Legenda wigilijna o białym młodzieńcu i grzecznej pannie 22.10 Koncert ork. 23.10 Wigilia wieszczów 23.50 Pasterka z bazyliki gnieźnieńskiej.

—oOo—

# Złodzieje w szkole

### W MODRZEJOWIE.

**W szkole powszechnej w Modrzejowie skradziono zegar ścienny, 4 firanki, 9 kątników, przybory piśmienne i 9 zł. 50 gr. w gotówce. Sprawca tej kradzieży został ujęty w chwili gdy powracał z łupem. — Jest to mieszkaniec Mysłowic — Franciszek Dłubis. Przekazano go władzom sądowym.**

• • •

**Ze strychu domu przy ul. Pszennej 11 w Sosnowcu skradziono bieliznę, wartości 150 zł., należącą do Marii Strzałkowskiej i Heleny Resner. Policja „pajęczarza" ujęła i bieliznę oddała poszkodowanym. Złodziejem okazał się Adam Małysa, zamieszkały w Będzinie przy ul. Spacerowej 22. Przekazano go władzom sądowym.**

antoni marczyński

# straszna przygoda

powieść sensacyjna

64.

— Tak, to najpoważniejszy argument, ciociu Julio... Ale jest wyjście, pani Irena włoży na głowę moją sportową czapkę, a ja pojadę w jej czarnym welonie... Co pani na to, słodka ciotuniu?

— Idiota!

— Możliwe... Gdy się przez tyle dni przebywa w nieodpowiednim towarzystwie, można klasycznie zidiocieć... Czy jeszcze ktoś z państwa ma jakoweś objekcje?

— Owszem, ja — odparł Huber, który dotychczas nie brał udziału w rozmowie. — Słyszę teraz, ze pan chce jutro wyjechać Jakto, znakomity detektywie; nie zdemaskuje pan wpierw swojego zbrodniarza?

— Słuszna uwaga — dorzucił skwapliwie Witold, który nie mógł się pogodzić z myślą, że Irena chce odjechać w towarzystwie Michała. — Choć nieproszony i nienależący do naszej rodziny, siedział pan nam na karku **przez tyle dni, legitymując swój przydługi pobyt** w Jeleniowie tym, że pragnie pan wyjaśnić sprawę śmierci mego wuja... A teraz...

— Ha, może kłamałem? Może coś innego mnie tu zatrzymywało?

— Czy wolno wiedzieć, co?

— Nie! To sekret mego serca — odparł Michał z tajemniczą miną, ale przy tym spojrzał na Irenę tak wymownie, że Witold aż pobladł z irytacji... — Siedziałem wam tu na karku, jak się pan grzecznie wyraził, lecz jutro to się już skończy. Jutro Jeleniów straci dla mnie swoją siłę atrakcyjną.

To, co powiedział na końcu, było oczywiście dwuznaczne, lecz nikt z obecnych nie poznał się na tym, wszyscy uważali te słowa za komplement pod adresem Ireny. A nawet za coś więcej, niż zwykły komplement!

Irena zmieszana, zarumieniona powstała z krzesła.

— Pójdę się spakować... Pożegnamy się jutro, prawda?

— Ze mną dzisiaj — rzekł Huber, podnosząc się ociężale — bo ja za chwilę stąd odjeżdżam... z Maciejem — dodał w myśli, nie chcąc w jadalni mówić o tych odrażająco wyglądających zwłokach. — I niewiadomo, czy panią jutro w mieście spotkam... Będę bardzo zajęty.

W hallu dopędził Irenę Witold Rey.

— Kuzynko, muszę z tobą pomówić natychmiast!

Skinęła głową aprobująco i skierowała się w stronę grupy foteli.

— Nie, tylko nie tutaj — prosił, zastąpiwszy jej drogę; — zrozum, tu za chwilę przyjdzie całe towarzystwo z jadalni.

— Dobrze — zgodziła się — porozmawiamy w moim pokoju...

Do późnej nocy Irena nie mogła zasnąć, rozpamiętując i analizując każde zdanie tej długiej rozmowy. Witold żądał jej zasadniczo w tym celu, by odwieść Irenę od zamiaru wspólnego wyjazdu z Michałem Boltonem, którego nie wahał się nazwać „podejrzanym indywiduum" i „typem spod ciemnej gwiazdy", ale z jego spojrzeń wyzierało tyle uwielbienia dla pięknej kuzynki, tyle uznania dla jej szlachetności, że Irena była mocno zakłopotana i pragnęła, by ktoś nadszedł jak najprędzej i przerwał to sam na sam. Nie trudno było jej odgadnąć, że Witold jest „piekielnie" zazdrosny o Michała, a przecież zazdrość jest najpewniejszym (choć nieco barbarzyńskim) objawem miłości!

Każdej kobiecie schlebia stwierdzenie faktu, że poczet jej „ofiar" zwiększył się znowu o jednego delikwenta. Irena była stuprocentową kobietą, a w dodatku Witold od samego początku podobał się jej najwięcej z pośród mężczyzn przebywających tutaj... Choć z drugiej strony Michał... Michał dzięki swojej inteligencji, przenikliwości i humorowi szybko zaćmił i zakasował wszystkich. Michał działał na wyobraźnię; nie wiedzieć kiedy, ani dlaczego, stał się dla Ireny najbardziej romantyczną postacią, nieledwie bohaterem!

— Mam wrażenie — zwierzała się... poduszce — że oni obydwaj zakochali się we mnie... Ale może się mylę — dodała perfidnie, wiedząc doskonale, że nie myli się bynajmniej.

W trakcie rozmowy z Witoldem omal że nie przyszło do miłosnych wynurzeń; zawisły one na wargach młodego Reya, ale do wyznania Irena nie dopuściła. Uważała to za nietaktowne, niedopuszczalne w dniu pogrzebu męża, nie mówiąc już o niedoli brata, uwięzionego pod tak strasznym zarzutem. Czemprędzej skierowała rozmowę na inne tory i powtarzała ten „zabieg" stale, ilekroć Witold, oszalały z zazdrości o Michała podchodził do niebezpiecznego tematu.

Lecz teraz, kiedy była zupełnie sama, kiedy rozpoczęła się męka bezsennej nocy, skrupuły mocno zwiotczały.

d. c. n.




278.

Ugodzili się obaj z łatwością i mniemany ów Anglik zaprowadził do willi ogrodnika, by mu tam wskazać robotę i oddać klucze.

Ogrodnik oświadczył, iż przy pomocy kilku robotników w trzech dniach usunie zarastające aleje zielska i trawy, a w to miejsce urządzi klomby kwiatowe.

Desvignes, pozostawiwszy mu wolną wolę w tym względzie, dał pieniądze na pierwsze koszta roboty, a razem i na zapłacenie podatków w imieniu właściciela willi, Wiliama Scott.

Rozmawiając, mniemany ów Anglik zaprowadził ogrodnika nad głęboki rów, a raczej jaskinię, gdzie pogrzebany był trup Edmunda Beraud i przekonał się z zadowoleniem, iż najmniejszy ślad nie mógł zdradzić popełnionej zbrodni.

Wróciwszy do Paryża, przywdział swe zwykłe ubranie i udał się do bankowego biura na ulicę Le Pelletier.

— Otóż w Saint-Maur, w alei de l'Echo — powtarzał z cicha, rozegra się ostatni akt tak pomysłowo przeze mnie ułożonego dramatu.

. . . . . . . . . . . .

Z chwilą otrzymania upoważnienia od mniemanego filantropa Cordier, właścicielke Willi gałganiarzy otworzyła szeroki kredyt staremu Piotrowi Beraud, który, jak można się było tego spodziewać, mało pracował, a pił wiele.

Nie widział on swojego „dobroczyńcy", owego Cordier, od chwili pogrzebu wdowy Ferron, żywcem spalonej, pamiętając wszelako o objawionym przezeń życzeniu co do wyszukania Joanny Desourdy, udał się za wyśledzeniem jej mieszkania w okręgach sąsiadujących z ulicą Sekwany, na której ta biedna kobieta poprzednio zamieszkiwała z nikczemnym swym towarzyszem, Pawłem Beraud.

Prowadząc owe poszukiwania i zbierając objaśnienia, gałganiarz nie zaniedbywał wstępować do składów wódek i piwiarni, jakie spotykał na drodze. Wieczorem wracał do Willi gałganiarzy pijany, nie dowiedziawszy się niczego.

Nazajutrz znów rozpoczynał poszukiwania z tymże samym skutkiem, na tychże samych warunkach.

XXXIV.

Joanna Desourdy mieszkała dotąd jeszcze w domu przy ulicy Lobineau, gdzie umieściła się ze swą córką, wszakże od owego dnia fatalnego, w którym nikczemnie porzucił ją jej kochanek, obdarłszy ze wszystkiego, cień ledwie pozostał z tej młodej kobiety.

Przechodziła ona wszelkie męki, jakie serce matki dosięgnąć są w stanie.

Mała Lina, owładnięta gorączką, leżała w łóżku. Joanna czuwała przy niej zrozpaczona.

Pogłębiona wstydem, ale gotowa znieść wszelkie upokorzenia, aby dostarczyć chleba swojemu dziecku, ta nieszczęśliwa chodziła, prosząc o robotę dawnych swych klientek.

Nigdzie jej nie znalazła, a zdawało się jej, iż wszyscy mówiąc do niej, patrzyli na nią i odpowiadali jej z pogardą.

Nie zrażona zawodem, udawała się do składów gotowych damskich ubiorow. Odpowiedziano jej, że sprzedaż źle idzie, oraz że liczba dawnych robotnic jest wystarczająca, nowych zatem przyjmować nie mogą.

Po owych bezskutecznych staraniach nieszczęsna wpadła w rozpacz, łatwą do zrozumienia. Wreszcie udała się do pałacu na bulwar Haussmana, postanowiwszy opowiedzieć wszystko pannie Verriere i błagając ją o pomoc, czegóżby bowiem nie uczyniła dla swej małej Liny? Tam jednak powiedziano jej, że bankier przebywał na wsi z córką i siostrzenicą.

— Jechać do Malnoue? — myśleć o tym nie mogła, mimo niewielkiej odległości od Paryża. Brakło jej na to pieniędzy. Z dwóch luidorów, pozostawionych przez nikczemnego Pawła Beraud, miała zaledwie pięć franków.

Skoro te pięć franków wyczerpie się, co pocznie?

Mieszkanie nie było zapłacone, mogła ją więc właścicielka usunąć każdej chwili.

Nie było bardziej przerażającej, bez wyjścia sytuacji.

Wobec tej strasznej nędzy, jaka ją ogarniała, wzrastając z każdą chwilą, jak wzrastają fale przypływającego morza, które ją wkrótce wraz z córką pochłonąć miało, rosła w nieszczęsnej chęć zemsty.

Kilkakrotnie starała się dowiedzieć, co się dzieje z Pawłem Beraud.

Chciała od niego zażądać pieniędzy, danych jej przez pannę Verriere, pieniędzy, które jej ukradł, a gdyby odmówił dania ich, zabić go postanowiła. Nikt jednak nie mógł jej objaśnić, co się z nędznikiem tym stało.

Jednocześnie z pragnieniem zemsty przychodziła jej myśl samobójstwa.

Umrzeć wraz z Liną, pogrążyć się w wiecznym śnie, nie lepiej że było dla nich nad męczeńskie to życie? Nie cierpiałyby już natenczas.

W chwili jednakże spełnienia tego strasznego postanowienia, w chwili podniesienia ręki na własne swe dziecię, siły jej brakowało.

Niekiedy zdawało się jej, jakoby ogarniało ją obłąkanie.

Brała wtedy na ręce swą małą, ściskając ją do uduszenia, okrywając konwulsyjnie pocałunkami, a skoro kryzys minął, płakała.

W chwili, w której widzimy Joannę, Lina zasnęła.

Nieszczęsna matka, korzystając z tego snu dziecka, otworzyła opróżnioną walizkę, z której wszystko prawie do lombardu wyniosła, a dobywszy stamtąd ostatnią swą suknię, zawinęła ją w serwetę i złożywszy pocałunek na czole śpiącej swej córki, wyszła, niosąc suknię na zastaw, jak inne przedmioty poprzednio.

Najbliższy lombard znajdował się przy ulicy de l'Ecolede-Medicine. Joanna tam pójść postanowiła. Idąc, spostrzegła sklep używanej damskiej garderoby. Przyszła jej myśl, iż sprzedawszy tę suknię, więcej za nią dostać będzie mogła, niż gdyby złożyła ją w zastaw.

Wszedłszy do sklepu, rozwinęła pakiet i pokazała suknię, za którą kupcowa po obejrzeniu ofiarowała jej dwanaście franków.

d. c. n.

## Choinka dla niezamożnych dzieci

### W PSARACH — GRÓDKOWIE.

**Związek Rezerwistów, Koło Psary — Gródków**, urządził w ub. niedzielę w świetlicy przy klinkierni „Gródków" choinkę dla niezamożnych dzieci z Psar i Gródkowa. Urządzeniem choinki zajął się specjalnie w tym celu wyłoniony komitet z dyr. Laubitzową na czele. W programie były deklamacje, tańce i śpiewy dzieci z przedszkola w Psarach, audycje radiowe oraz kolendy nadane przez radioaparat z płyt gramofonowych. Na zakończenie programu odwiedził świetlicę św. Mikołaj w asyście aniołków i rozdał zgromadzonym dzieciom podarunki w postaci paczek żywnościowych i słodyczy. Obdarowanych zostało 215 dzieci, każdemu przypadło w udziale paczka zawierająca pół kg. bułki 1/4 kg. kiełbasy, 1/3 kg. cukru i torebka cukierków. Fundusze na urządzenie choinki Związek Rezerwistów wyłożył z własnych rezerw, otrzymując na ten cel subwencję z Klinkierni „Gródków" zł. 100 i mając obiecaną pomoc ze strony komitetu gminnego pomocy bezrobotnym.

**Z ZAWIERCIA.**

## Sejmik gospodarczy

### POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO.

Wzorem lat ubiegłych odbyła się onegdaj w sali wydziału powiatowego w Zawierciu konferencja gospodarcza, nosząca charakter małego sejmiku gospodarczego. W konferencji tej z grona zainteresowanych wzięli udział przedstawiciele kupiectwa i rzemiosła oraz władz.

Obradom przewodniczył wicestarosta mgr. Raczyński. Rozpatrywane tu były dezyderaty kupiectwa i rzemiosła, omówione i uzgodnione na przedwstępnych konferencjach.

Proponowane tu scalenie podatków skarbowych, pobieranie podatku u źródła, żądano tu bezwzględnej walki z prowadzonym potajemnie rzemiosłem, nielegalnym handlem, uruchomienie dla terminatorów rzemieślniczych kursów dokształcających oraz cały szereg innych spraw i bolączek.

Wyjaśnień w sprawach ubezpieczeń socjalnych udzielił delegat miejscowej ubezpieczalni społecznej p. Krystman. Poza tym przedstawiciel Izby Przemysłowo - Handlowej wygłosił treściwy referat, w którym omówił cały szereg spraw podatkowych i innych, będących obecnie w sferze rozważań Izby.

# Wybór ławnika w Czeladzi

## Gospodarka miejska na posiedzeniu rady

Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia rady miejskiej w Czeladzi był wybór nowego członka magistratu. Radny Domagalik

**zgłosił kandydaturę na ławnika p. E. Bałazińskiego.**

W wyniku głosowania p. Bałaziński otrzymał większość głosów a tem samym został członkiem magistratu. Na miejsce p. B. do rady miejskiej wchodzi jego zastępca, p. Jan Lorek.

Skolei nastąpiło uchwalenie pożyczki 10 tys. zł. w drugim terminie na plany i pomiary miasta oraz uchwalenie odczytanego protokułu komisji rewizyjnej z uwzględnieniem poprawek, wniesionych przez radnego Walo. W dalszym ciągu obrad przyjęto

**bezzwrotną pożyczkę w sumie 5 tys. zł. od Banku Komunalnego w Warszawie, na wykonanie planów sieci wodociągowo - kanalizacyjnych w mieście**

i uchwalono 50 proc. dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego w związku z przeprowadzoną zmianą ustawy podatkowej.

W wolnych wnioskach i interpelacjach poruszona była przez radnego Domagalika sprawa

**rgulacji ruchu ulicznego w Czeladzi**

i sprawa nieporozumienia zarządu miejskiego z CKS o 250 zł., zaś przez radnego Musiała sprawa pomocy zimowej dla bezrobotnych, niezarejestrowanych w Funduszu Bezrobocia.

Na zadane pytania odpowiedział burmistrz Brudnicki, wyjaśniając, że

**ruch uliczny uregulowany będzie niebawem**

i że niezarejestrowani bezrobotni otrzymali pomoc zimową. Co się tyczy nieporozumieniaCKS z zarządem miejskim o 250 zł., to burmistrz Brudnicki wyjaśnił, iż CKS. wybudował parkan na stadionie sportowym bez zgody i wiedzy magistratu, wobec czego wnoszone po upływie kilku miesięcy pretensje nie mogą być uwzględnione.

Większość przemawiających w tej sprawie radnych wypowiedziała się jednak

**za zwrotem spornej kwoty CKS-owi**

który, nie otrzymując żadnych subwencyj własnymi siłami przyczynią się wydatnie do rozwoju sportu w Czeladzi.

## Wojowniczy synowie

### P. DAWIDA.

Onegdaj w czasie dokonywanej kontroli sanitarnej nieruchomości i piekarni Dawida Kaufmana w Olkuszu przez posterunkowego, synowie jego Jachym i Berek usiłowali przeszkodzić urzędowej czynności, rzucając się w pewnej chwili na posterunkowego.

Funkcjonariusz policji spisał protokuł nie tylko za nieporządki, ale i przeszkadzanie w czynności.

## Zamiast życzeń

### ZŁÓŻMY OFIARĘ.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszyscy składają sobie nawzajem życzenia. — Niewątpliwie, że ten piękny i tradycyjny zwyczaj podtrzymany i w okresie nadchodzących świąt.

Aby jednak połączyć go z celem szlachetnym — pomyślmy o ciężkiej doli bezrobotnych i zamiast życzeń złóżmy ofiarę na pomoc zimową bezrobotnym.

Za powiatowy Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym (—) Dyr. A. Brzozowski. (—) Starosta T. Wardejn - Zagórski.

**Starosta Zagórski zamiast życzeń świątecznych złożył na Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym zł. 25.**

**Z OLKUSZA.**

(o) **UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W NOWYM BUDYNKU. Z nowym rokiem** biura Ubezpieczalni Społecznej w Olkuszu przeniesione zostaną do nowego budynku Leona Pressa na Czarną Górę. Zawarty kontrakt z p. Pressem opiewa na dwa lata.

(o) **UKARANIE LICHWIARZY.** Starostwo olkuskie ukarało właścicieli sklepów w Pilicy: Hanę Wajnsztok na 200 zł grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu za pobieranie nadmiernych cen za mąkę oraz za to samo Lejbę Wainsztoka na 100 zł. grzywny z zamianą na tydzień aresztu.

(o) **O 6-CIO GODZINNY DZIEŃ PRACY.** W ub. niedzielę na zebraniu robotników fabryki braci Szajn w Sławkowie w liczbie około 250 osób, po referacie p. Angera, sekretarza okręgu z Sosnowca, m. in. opowiedziano się za wprowadzeniem 6-godzinnego dnia pracy w przemyśle metalowym.

(o) **KU CZCI ŚP. DASZYŃSKIEGO.** Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Sławkowie, urządza w dn. 27 bm. akademię ku czci śp. Daszyńskiego. W programie: przemówienie p. Angera z Sosnowca, odegranie sztuczki scenicznej pt. „Droga do przyszłości" przez TUR. ze Strzemieszyc.

## Ofiary

### w administracji.

Bolesław Śliwiński z Myszkowa złożył na pomoc zimową dla bezrobotnych zł. 2.50

Wolf Grajcar wpłacił do Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych zł. 15, jako ugodę w sprawie w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu z panem H. Szererem.

# Mięso z potajemnego uboju

## w powiecie będzińskim

Onegdaj wydział śledczy w Sosnowcu dokonał na terenie powiatu będzińskiego kilku rewizyj w poszukiwaniu mięsa, pochodzącego z tajnego uboju.

W czasie rewizji w wielu wypadkach mięso skonfiskowano, a mianowicie: u Ślęzaka Andrzeja w Strzemieszycach 25 kg. mięsa wołowego, u Parzelskiego J., właściciela sklepu masarskiego w Łośniu 73 kg. mięsa wołowego, oraz na terenie Maczek u następujących osób: u Gajewicza Walntego właściciela sklepu rzeźniczego 2 szynki i jeden boczek wagi 24 kg., u Olejnik Ewy, właśc. sklepu spoż. 6 kg. 90 dkg. kiełbasy, u Stanisława Tuchowicza, właśc. sklepu rzeźniczego 85 kg. mięsa wieprzowego i u Berka Wajskopa, rzeźniczego, jedno cielę. Wajskop cielę to sam zabił.

Zakwestionowane mięso przewieziono do rzeźni w Strzemieszycach, a na sprzedawców sporządzono protokuły.

# Z SĄDU

## Napad w pracowni

Niezwykle śmiały występ złodziejski miał niedawno temu miejsce w śródmieściu Sosnowca. Do pracowni firanek Estery Suszkowej przy ul. Targowej 4 wszedł w towarzystwie dwuch kobiet pewien mężczyzna i zażądał okazania mu najmodniejszych wzorów firanek i kap. Gdy Suszkowa rozłożyła towar, przybyłe kobiety poczęły go pakować do przygotowanych worków, towarzyszący zaś im mężczyzna przewrócił właścicielkę pracowni i począł ją dusić.

Suszkowej udało się zaalarmować sąsiadów, którzy zawiadomili policję.

Po doprowadzeniu do komisariatu, stwierdzono, iż są to ślązacy: Apolinary Tymichiewicz z Katowic (Krakowska 14) Anna Biskupowa ze Świętochłowic (Polna 9) oraz Maria Korecka z Katowic (Zabrska 5).

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odryła się przeciwko nim rozprawa. Tymichiewicz i Korecka skazani zostali na dwa i pół roku więzienia, — Biskupowa — na dwa.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

## Synowskie serce

— Nazwisko oskarżonego?

— Goździk. ?

— Imię?

— Zygmunt.

— Imię ojca ?

— Wiktor.

Sędzia zajrzał w akta sprawy.

— Jakto Wiktor? — mruknął. — Kiedy w aktach figuruje, że ojciec nieznany.

— Owszem Dla pana sędziego, także samo dla każdego urzędu nieznany. Ale moja matka dobrze go znała. Wiktor miał na imię, bronet był z wąsikami. Kropla w kroplę do mnie podobny.

Nieraz jak na ulicy bruneta z wąsikami zobaczę, myślę sobie, może to mój ojciec? I taka mnie tęsknota bierze.

— To do sprawy nie należy. Goździk jest oskarżony o kradzież portfelu z kieszeni p. Antoniego L., w czasie jazdy tramwajem.

— O co jestem oskarżony wiem. Ale z tym ojcem muszę opowiedzieć, bo o to się właśnie rozeszło.

— O co?

— O ten portfel. Jadę sobie tramwajem widzę, stoi przy mnie bronet z wąsikami. Zupełnie jak żywy — mój ojciec. Tak jak mi go matka opisywała.

Myślę sobie: ojciec, czy nie ojciec.

Serce mnie mówiło, że ojciec. Ale nie śmiałem się spytać Wyjąłem lusterko, patrzę na siebie, parzę na niego; podobieństwo jest.

Łzy mnie pod gardło ze wzruszenia podeszli. Jedzie sobie facet obojętny, papierosa kurzy, a może właśnie ja jestem z jego krwi, z jego ciała.

Nie strzymałem ,proszę sądu. Koniecz nie chciałem sprawdzić, jak mu na imię. Bo jak Wiktor, to murowane, mój fater.

Więc myślę sobie, zajrzę do paszportu. W dziecinnym wieku złe kolegi mnie lipy nauczyli, jak rękę w kieszeń wsadzić, wiedziałem. No i wsadziłem.

Ale nie o portfel mi się rozchodziło, tylko o paszport. Synwoskie stęsknione serce chciałem uspokoić .

Publiczność na sali sądowej ze wzruszeniem słuchała wyznań p. Goździka.

Ale ponieważ rzekomy ojciec okazał się zaledwie o 8 lat starszy od p. Goździka, a p. Goździk był już karany za podobne kradzieże , więc sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.



# Na boiskach i bieżniach

## C. K. S.—zarząd miejski

PODATKI I BOISKO.

Swego czasu pisaliśmy, że Czeladzki KS. zwrócił się do zarządu miejskiego w Czeladzi z propozycją wydzierżawienia boiska miejskiego zobowiązując się utrzymać je w należytym porządku. Zarząd miejski nie zgodził się na tę propozycję, a boiskiem miała się zająć miejska komisji PW. i WF.

CKS. chcąc urządzać zawody na boisku miejskim musiał na własny koszt przeprowadzić szereg inwestycyj. Obecnie zarząd m. Czeladzi domaga się od CKS. zapłacenia zaległego podatku od imprez w wysokości 205 zł. CKS. stoi na stanowisku że sumy tej nie powinien zapłacić, gdyż musi mieć rekompensatę za poczynione inwestycje.

Obecnie oczekiwane jest ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie.

## Projekty P. Z. P. N.

W SPRAWIE WOLNYCH WSTĘPÓW.

Zarząd PZPN opracowuje nowy projekt uregulowania kwestii, wolnych wstępów na wszystkie imprezy piłkarskie dla władz państwowych, sportowych, przedstawicieli prasy i zawodników.

W tym celu zarząd PZPN-ów zwrócił się do wszystkch OZPN-ów z prośbą o przysłanie odpowiednich wniosków.

## Ułaskawienie Sobali

SOSNOWIECKIEJ UNII.

Do zarządu kiel. OZPN. w Częstochowie nadeszła wiadomość z PZPN o odwieszeniu dwuch b. graczy Warty zawierciańskiej. Gałuszki i Sobali, dożywotnio zdyskwalifikowanych za uprawianie zawodowstwa. Głośna ta afera, wykryta w roku 1931, zakończyła się, po dokaldnem przeprowadzeniu dochodzeń, dożywotnią dyskwalifikacją kilku członkow zarządu Warty oraz graczy, którym udowodniono, że za branie udziału w grze otrzymywali wynagrodzenie. Obecnie ,na skutek odwołań częstochowskiej Skry i sosnowieckiej Unii, po blisko 6 miesięcznych dochodzeniach na wniosek zarządu kiel. OZPN. uchylił pierwotną decyzję i od styczna 1937 r. Gałuszce w Skrze, a Sobali w Unii, będzie wolno występować w grach mistrzowskich i to warzyskich. Powyższa wiadomość wywołała ogromne wrazenie w sferach sportowych Częstochowy i Zagłębia. Jak się dowiadujemy, wiele innych klubów zamierza wystąpić z wnioskami o rewizję postępowania dowodowego w sprawach inn. graczy dożywotnio zdyskwalifikowanych.

## Obrady sędziów

KIELECKIEGO WSS.

Walne zebranie kieleckiej delegatury WSS. Kiel. OZPN. wybrało nowy zarząd na rok 1937 w nast. składzie przewodniczący — p. chor. Pawelec, członkowie — pp. Charenstup, Bucko, Flank, Grysman i Michalski. W wolnych wnioskach, wszyscy uczestnicy zebrania zgodnie podkreślili kaastrofalny stan sportu piłkarskiego na terenie Kielc spowodowany brakiem boisk a w związku z tym kompletny brak zainteresowania ze strony publiczności sportem piłkarskim. Istotnie. Kielce posiadające wspaniały stadion sportowy, zbudowany kosztem kilku milionów złotych, pod względem sportowmym stoją niżej od małych miasteczek jak Starachowice, Ostrowiec, Wierzbnik czy nawet Opatów. Główna przyczyna upadku sportu w Kielcach leży w zbyt dużym oddaleniu stadionu od miasta (ok. 5 km.), oraz braku nowych wartości organizacyjnych, którbcy zdolaly przezwycięży dziwne zabcjętnienie społeczeństwa kieleckiego do sportu.

## Wyścig kolarski

WARSZAWA — BERLIN POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Zarząd Pol. Zw. Kolarsikego postanowił odłożyć do walnego zgromadzenia PZK. (w kwietniu) sprawę wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin, którego termin (5 — 12 września) zgłosili Niemcy do kalandarzyka międzynarodowego .

Jak słychać PZK. projektuje urządzenie wieloetapowego wyścigu międzynarodowego w dn. 22 sierpnia — 5 września.

## Wilno—Tallin—Ryga

W LEKKIEJ ATLETYCE..

Na odbytym w Wilnie walnym zebraniu Wil. OZLA. omówiono wiele spraw, związanych z przyszłym sezonem. M. in Wilno ma zorganizować mecz lekkoatletyczny trzech miast: Tallina, Rygi i Wilna.

Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom ,na prezesa wybrano mjr. Parczyńskiego.

## 1482 odznak P. O. S.

ZDOBYTO W SOSNOWCU W 1936 R.

Według ostatecznych obliczeń w b. roku zdobyto ogółem w Sosnowcu 1482 odznak POS. Z tego młodzież szkolna zdobyła 608 odznak, wojsko — 2 oraz młodzież pozaszkolna 872. Na podkreślenie zasługuje akcja POS. wśród młodzieży szkól powszechnych w Sosnowcu. Ogółem młodzież sosnowieckich szkół powszechnych zdobyła w 1936 r. 55 oznak POS.

## Ruch wydawniczy

NUMER GWIAZDKOWY PANI DOMU.

Numer 24 dwutygodnika Pani Domu! ma charakter wybitnie świąteczny. Zdobią go ilustracje mody karnawałowej. Rozpoczyna go art M. Romanowej „Pokoj ludziom dobrej woli“, przypominający wszystkim donioslc znaczenie równowagi duchowej dla rodziny i społeczeństwa, która jest udziałem jedynie ludzi pracy i czynnej woli“.

Szeroka propaganda oszczędności nie zawsze pociąga za sobą pożądane wyniki. bo rzadko kiedy jest prowadzona ze znajomością psychologii dorosłych i dzieci. Art. J. Bonkowicza — Sittauera „Oszczędzanie u młodzieży“ omawia sprawę celow i sposobów oszczędzania wśród młodzieży, prowadzących do zrozumienia konieczności i celowości tej akcji.

Okres świąteczny jest zarazem okresem wzmożonej korespondencji. Art. „Jak pisać listy‘? rozważa treść i formę listów i życzeń świątecznych dziś i dawniej, zwalcza rozpowszechnioną tytułomanię, wykazuje wreszcie ścisły związek między sposobem pisania listów a kulturą człowieka.

Projekt wprowadzenia wakacyj dla pomocnic domowych w zimie wysuwa p. Maria Niesiołowska.

Przepisy potraw wigilijnych, słodyczy, które mogą wykonać dzieci i wskazówki co do organizacji prac świątecznych omawia art. M. Morzkowskiej „Wigilia Bożego Narodzenia“. Uzupełnieniem tego artykułu są przepisy potraw z ryb morskich i rzecznych, pozyteczne dla każdej gospodyni.



## DROBNE OGŁOSZENIA

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**Miód**

prawdziwy lipcowy i kresowy w firmie „KOZIOŁKOW i JĘDRYCZEK“ W SOSNOWCU, 3-go MAJA 21, TEL. 61568.—

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**NINIEJSZYM** ogłaszam, że zgubiłem świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Szaja Złotnik, Sosnowiec, Szklana 1.

**TOCHEL STANISŁAW** zgubił książeczkę wojskowa wydaną przez PKU. Będzin

**NOWAK IZYDOR** zagubił dowód kolejowy Nr. 60048 i roczny bilet służbowy wydane przez Warszawską Dyrekcję Kolei Państwowych.

**STACHOWSKA FLORENTYNA** unieważnia sprzedaż pola p. Zajączkowskiemu. W Rydomiach z powodu drogi od ulicy Szkl

### RÓŻNE

**OSTRZEŻENIE.** Niniejszym ostrzegam P. T. nabywców, że Jan i Wiktoria Woźniakowie, nie mają prawa do sprzedaży nieruchomości w Sosnowcu przy ul. Kossaka 7, ponieważ ta nieruchomość nie jest ich własnością i sprawa przywłaszczenia tej nieruchomości przez wyżej wymienionych znajduje się w sadzie. Sukcesor Marian Woźniak. Sosnowiec, dnia 22 grudnia 1936 roku.

**SKRADZIONO** dwa weksle jeden na 300 zł., podpisany przez Józefa Heroda, drugi na 200 zł przez Przybyczyńskiego, które unieważniam.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.